

O darze natury

W świeżo wyremontowanym Szpitalu Uzdrawiskowym nr 1 (Łazienki nr 4) odbyła się sesja popularno-naukowa „Solanka i jej produkty naszym darem natury”. Była to część integracyjnej imprezy „Łączy nas Wisła - Święto Soli”, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka, Przedsiębiorstwo Uzdrawisko Ciechocinek SA i Urząd Miasta Ciechocinka.



Gdyby nie solanka, nie byłoby uzdrowiska w Ciechocinku. Jednak wszystko zaczęło się od budowy łożni i warzelni w latach 20. i 30. XIX w. Wówczas w Królestwie Polskim brakowało soli, bowiem kopalnie w Bochni i Wieliczce znalazły się w zaborze austriackim. Ciechocinek rychło stał się znaczącym miejscem produkcji soli oraz uzdrowiskiem, gdy okazało się, że solanka ma duże walory lecznicze. Właśnie o solance i jej produktach odbyła się bardzo interesująca sesja popularno-naukowa. Wzięli w niej udział naukowcy związani z Ciechocinkiem. Prof. dr hab. n. med. Irena Ponikowska, kierownik Katedry i Zakładu Balneologii i Medycyny Fizykalnej Collegium Medicum UMK zainaugurowała sesję wykładem „O soli i solance w wielu odsłonach”. Z kolei prof. WSHE dr hab. Szymon Kubiak omówił znaczenie aerozolu ciechocińskiej solanki w leczeniu chorób górnych dróg oddechowych w aspekcie historycznym. Badacz przedstawił przyczyny występowania chorób górnych dróg oddechowych oraz rys historyczny aerozoloterapii z uwzględnieniem tej metody leczenia w Ciechocinku. Przypomniał działalność lekarzy praktykujących w uzdrowisku: Romana Ignatowskiego, Kazimierza Ciąglińskiego oraz Teodora Herzynga, prezentując też inhalator ciechociński zmodyfikowany przez W. Kościeleckiego. Przypomniał dzieje utworzenia inhalatorium w Łazienkach nr 3. Wspomniał też postać prof. Jana Szmurły. Z dużym niepokojem podkreślił, że aerozoloterapia oparta na solance jest obecnie marginalizowana w Ciechocinku.

Z kolei prof. WSHE dr hab. Stanisław Kunikowski przypomniał pracę Włodzimierza Gerki o historii pows-

tania warzelni soli i jej roli w rozwoju uzdrowiska Ciechocinek. Zmarły w 2003 r. wybitny regionalista napisał szczegółową historię warzelni soli w Ciechocinku, opierając się na bogatej literaturze, a także materiałach źródłowych. Jego praca została opublikowana w „Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich” Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Prof. WSG dr hab. Kazimierz Marciniak zaprezentował referat „Mikroklimat strefy okołoteżniowej w Ciechocinku”. Jak się okazuje, nie ma dotąd kompleksowego opracowania mikroklimatu strefy wokół łożni ciechocińskich. Badacz wymienił skutki działania łożni, które deformują kierunek i prędkość wiatru, wpływają na: obniżenie temperatury powietrza, podwyższenie pary powietrza oraz stan higieny powietrza oraz tworzą duże zacisze akustyczne. Niewątpliwie powietrze wokół łożni zawiera aerozol solankowy, wykorzystywany w lecznictwie. Prof. K. Marciniak podkreślił, że bardzo ważne jest dbanie o otoczenie wokół tych niezwykłych budowli, chociażby o wysokość roślinności. Przypomniał, że przed laty istniała w Ciechocinku stacja meteorologiczna. Każde sanatorium miało rano informację o prognozie pogody na dany dzień i kuracjusze mogli planować sobie czas. Niestety, z braku pieniędzy obserwacje pogody zaniechano.

Doc. WSIP dr n. med. Piotr Kalmus omówił wykorzystanie kąpiele w ciechocińskiej solance w schorzeniach układu ruchu. Omówił wskazania i przeciwwskazania leczenia różnych chorób w Ciechocinku. Podkreślił, że kąpiele domowe z wykorzystaniem szlamu i łożu nie dorównują tym, które odbywają się w

uzdrowisku, ale stanowią cenne przedłużenie leczenia. Przypomniawszy, że kąpiele solankowe od 170 lat są cenną metodą leczniczą w terapii, przynoszą ulgę w cierpieniu wielu chorym. Nic więc dziwnego, że nie maleje zainteresowanie terapią solankową ze strony pacjentów i lekarzy.

Na zakończenie sesji kierownik Zakładów Produkcji Zdrojowej Jerzy Stawiszyński opowiedział o produkcji soli ciechocińskiej i jej produktów ubocznych oraz wody mineralnej w aspekcie historycznym. Omówił działanie poszczególnych tężni. Podkreślił, że remont tężni nr 2 pochłania znaczne sumy pieniędzy, nie jest też łatwe pozyskiwanie tarniny.

Podsumowując sesję, prof. Irena Ponikowska podkreśliła, jak ważne jest odpowiednie dawkowanie zabiegów: *- Z dużym niepokojem obserwuję skracanie czasu leczenia. Krótki pobyt w uzdrowisku nie przynosi oczekiwanych efektów. Przed wielu laty pobyt w Ciechocinku trwał nawet 3 miesiące, nic więc dziwnego, że wyniki leczenia były znakomite.* Prof. Szymon

Kubiak uznał, że sesja była bardzo potrzebna. Zapowiedział, że przedstawione referaty zostaną opublikowane w „Zeszytach Historycznych TPC”, które będą zawierać materiały dotyczące Ciechocinka.

Ciechocińska sesja znakomicie wpisała się w tematykę światowej wystawy EXPO, która odbywa się w Saragossie. Motywem przewodnim ekspozycji w pawilonach ze 104 krajów jest woda pitna. Polski pawilon podkreśla lecznicze znaczenie wody. Z zewnątrz przypomina tężnię, wokół której unoszą się opary wodne, a wewnątrz wnętrze nowoczesnego jachtu. Dzięki temu pomysłowi Ciechocinek został zareklamowany w świecie, o czym wspomniała autorka tego artykułu podczas dyskusji.

Prezes TPC Marian Gawinecki dziękuje pracownikom Szpitala Uzdrowskiego nr 1 za pomoc w zorganizowaniu konferencji. Impreza została dofinansowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Aldona Nocna

Festyn w warzelnii

Źródła solankowe w Ciechocinku są największym bogactwem naszego miasta. Od pozyskiwania soli poprzez lecznicze inhalacje wokół tężni wiedzie szlak, który stał się atrakcją odbywającego się w dniach 20-21 czerwca bieżącego roku Święta Soli.



Drugi dzień imprezy zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka, Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Ciechocinek i Burmistrza Ciechocinka łączył walory lecznicze, dydaktyczne i rozrywkę kulturalną. Podróż szlakiem solnym rozpoczęła się od fontanny „Grzyb” pod przewodnictwem Grażyny Komosińskiej-Maksymowicz i Maciej Maksymowicza - przewodników turystycznych. W rytm ich opowieści dwie grupy turystów i kuracjuszy udały się pod tężnię - największe inhalatorium na świeżym powietrzu. Przystankiem końcowym była warzelnia soli, miejsce jedynego przemysłu w Ciechocinku. Na miejscu na zwiedzających czekało wiele atrakcji. Przede wszystkim udostępniono warzelnię soli i muzeum mechanoterapii.

Pokazy warzenia soli stanowiły nie lada atrakcję dla osób znających sól tylko z kuchni. Prezentacja pracy warzelników, odlewników i bednarzy towarzysząca imprezie odkrywała tajemnicę rzemiosła. Dodatkowo organizatorzy wkomponowali w przestrzeń warzelnii wystawę prac młodzieży z Gimnazjum w Ciechocinku „Humor z solą” oraz ekspozycję konkursowych fotografii tematycznie związanych z naszym miastem. Imprezę rozpoczęto od przemówień panów Leszka Dzierżewicza, Stefana Smulskiego i Mariana Gawineckiego. Na wstępie odczytano również list Marszałka Województwa - Piotra Całbeckiego. Dalszy etap imprezy należał do młodzieży ciechocińskiej i ich opiekunów z grona pedagogicznego. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 wcieli się w rolę bohaterów współczesnej wersji bajki „Jaś i Małgosia”. Przerwę umilały popisy taneczne zespołu Solinki i występy wokalne grupy Ajki. Atrakcją programu artystycznego festynu było przedstawienie „Ojcowskie łyż” autorstwa gimnazjalisty, Jakuba Grabowskiego. Legenda o powstaniu źródeł ciechocińskiej solanki wycisnęła łyż również wśród publiczności.

Aby wziąć czynny udział w festynie, można było stanąć do konkursu zainicjowanego przez panią Elżbietę Pietrzykowską w malowaniu solą motywów bajkowych.

Festyn na terenie warzelnii soli, po występach artystycznych, zakończył się zabawą taneczną. Święto Soli jako nowa impreza związana z motywem przewodnim naszego miasta na pewno wpisze się na stałe w kalendarz wydarzeń kulturalno - rozrywkowych naszego uzdrowiska.

Aleksandra Jarysz

